

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Módl się a pracuj!

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem **Rolnik**, wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartalna poczta 1 u pp. 1,24 mk., z pismem dla robotników **Praca**. 25 fen. więcej. — O głoszeniu przyjmuje się za opłatą 15 fen. od agentów i marek, z dostarczaniem w dom przez listowego wiersza drobnego. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego skłagania należytości wszelki rabat ustaje.

Rozwiązań Dумy.

Już w sobotę rano wieści o postanowieniu rozmów rozwiązań Dumy przybrały tak pewną formę, że trudno było dłużej wątpić o ich wiarygodności. Pod wpływem tych wieści powstały w Dumie niepokój i naprężenie, wiedziono bowiem, że dalsze obrady tak a tak nie mają żadnego celu. Kilka gazet, jak wiadomo, zawieszono, poczcie zabroniono rozsyłać gazety, które pisaly o odezwie Dumy do narodu w sprawie rolnej, chociaż treść te odezwy była bardzo łagodna, a nawet uległa wobec rządu. Na wieści rozhodzącej się o obradach w komisjach Dumy, male już zwracano uwagę, wiedziono bowiem, że godny parlamentu już policzone. Jakoż rząd postanowił zamiar rozwiązań Dumy natychmiast w czyn zmienić i to bez wielkich ceregieli. Oto nowy prezydent ministrów Stolypin donosił marszałkowi Dumy Muromcowski o ukazie carskim — telefonicznie!

Ukaz carski.

Ukaz carski, dotyczący rozwiązań Dumy, brzmi jak następuje:

„Z własnej woli powołaliśmy zastępców narodu do pracy ustawodawczej. Ufając fasz Bożej i mając oku wielką i świętą przyszłość naszego narodu, oczekiwaliśmy dobrych owoców z ich pracy dla kraju. Zaproponowaliśmy wielkie reformy we wszystkich dziedzinach życia. Nasza główna troska było usunąć brak oświaty za pomocą szerzenia wiedzy, a ludności uzyć w jej ciężarach przez otworzenie lepszych zakładów pracy i przysporzenie posiadłości ziemskiej. Zastępcy narodu, zamiast być ustawodawczo czynnymi, przekroczyli zakres swego działania, zajmując się ba-

daniem działalności naszych władz i wadliwością ustaw zasadniczych, które tylko z naszej woli mogą być zmienione. Wreszcie zastępcy narodu dopuścili się czynów wprost nielegalnych, jak np. układając odezwę Dumy do narodu. Chłopi zbalamuceni temi bezprawiami, nie szukali legalnego polepszenia bytu lecz w wielu okregach poczęli zabierać i niszczyć cudzą własność, odmawiając posłuszeństwa władzom. Nasi poddani muszą jednak zrozumieć, że polepszenie dla ludu możliwym jest tylko pod warunkiem zupełnego pokoju i porządku. Nie dopuścimy do żadnej samowoli, do żadnych nielegalnych czynów. Całą siłę władzy państowej zmusimy do posłuszeństwa dla woli cesarskiej. Wzywamy wszystkich prawomyślnych, aby połączyli się celem popierania prawowitej władzy i przywrócenia spokoju w naszej drodze ojczyznie. Oby pokój zapanował na ziemi rosyjskiej, aby Bóg pomagał w załatwieniu najważniejszych zadań naszych, to jest trosce o polepszenie losu włóczęństwa. Nasza wola w tej sprawie jest niezachwiana. Rolnik rosyjski bez naruszenia cudzej własności otrzyma tam, gdzie w drodze legalnej i dozwolonej.

„Oby zastępcy innych klas wyleżeli wszystkie swoje siły i dając posłuch naszemu wezwaniu, byli poważnymi w przeprowadzeniu tego wielkiego zadania, którego ostateczne rozwiązanie nastąpi w drodze ustawodawczej przez przyszłą Dumę. Rozwiązujeć Dumę państwową, zapewniamy, że jest naszem silnym postanowieniem utrzymać nadal tę instytucję. Odpowiednio do tego postanowienia zarządzamy zebranie nowej Dumy w dniu 5 marca 1907 r. W niezachwianej ufności w opiece Boskiej Opatrzności i w dobre usposobienie narodu rosyjskiego, oczekujemy od nowej Dumy spełnienia naszych nadziei i utwo-

rzenia ustaw dla kraju, odpowiednio do potrzeb nowej ożywionej Rosji. Wierni synowie Rosji car wasz nawołujesz was, jak ojciec swe dzieci, abyście się skupili dokola niego celem odrodzenia naszej drogiej Ojczyzny. Liczymy na to, że wystąpią mężowicie wiedzy i siły i dzięki gorliwej pracy zająśnie na nowo sława Rosji.”

Podpisano: Mikolaj.

Nowy prezydent ministrów.
Równocześnie zarządził car uwolnienie prezydenta ministrów Gurewicza z urzędu. Jego stanowisko obejmuje minister Stolypin, który zatrzymuje tekę spraw wewnętrznych.

Szczegóły ogłoszenia ukazu.

Jak powiedziano powyżej, marszałek Muromcew został powiadomiony o rozwiązań Dumy telefonem. Muromcew doniósł o tem natychmiast obecnym w gmachu Dumy posłom, dodając od siebie: „Oto początek końca!”. Wiadomość ta wywołała wśród posłów wielkie oburzenie, jednakże wobec nagromadzonej około gmachu Dumy wielkiej siły wojskowej, żaden z nich nie stawił czynnego oporu wezwaniu do opuszczenia gmachu. Ody posłowie wyszli, zajęty zostali pałac Dumy przez wojsko.

Także najbliższe ulice około gmachu Dumy zajęte były przez kawalerię. Poselstwa zagraniczne i wiele pałaców otoczyły wojsko. W pobliżu rzeki Nevy wytoczono armaty.

Po rozwiązańu.

Mimo, że ukaz carski znany był dopiero w niedzielę o godz. 4 rano, wiadomość o rozwiązańu Dumy rozeszła się lotem błyskawicy po całym mieście i kraju. Naczelnik Petersburga otrzymał nadzwyczajne

O imię i majątek.

POWIĘŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

W całym parku panował gwar wesoły. Grano w rytm rozmaito, urządzane na murawach lub w namiołach, orkiestry przygrywały do tańców, nieustających tam, także były nieustannie otoczone, a wypróżnione buntaki i butelki zaslepowane natychmiast świeżemi. Wszystcy byli zadowoleni, szczęśliwi, poczawszysy od malego sołectwa.

Szczęśliwy był także i starzec, który dotychczas wśród bogactw i dostojniów swoich nie zaznał nigdy prawdziwego szczęścia. Może dlatego czuł się bardziej niż kiedykolwiek zadowolony, że zaznaczył się trochę lepszym. Nie był on jeszcze jednak dobrym, jakim go sobie wyobrażała Cedryk, ale przynajmniej przywiązał się do kogoś, a mierząc kawę z ochotą spełniał dobre uczynki, do których my mu poddały tkiwe, poczciwe serdeczko dziecinne. Był to w każdym razie dobry początek. A trzeba też dodać, że od kiedy pani Errol przeniosła się do zamku, hrabia coraz więcej smakował w jej towarzystwie. Pogłoski nie kłamają; ku wielkiemu podziwieniu, starzec pokochał synową w ręce swojego głosu. Ody siedział w bibliotece na dużym fotelu, lubi ja mieć przy sobie razem z nim, przysłuchiwał się rozmowie obójca. Te słowa zdumiewające były dla niego nowością, rozumiał teraz, jakim sposobem dziecko, wychowane w domku amerykańskim, żyjące w przyjaznych stosunkach z kupcem korzennym i chłopcem, przyczynią buty na ulicy, jakie szlachetne miało ułożenie ak przystwoite, że od razu potrafiło zaniesć w najparańczejszym salonie, wśród wyjątkowego towarzystwa i zastosować się bez trudności do wysokiego stanowiska swego.

Carlowo to było zrozumieć: dziecko miało zawsze w sercu prawe kochające, przejęto się zawsze najszczetniejszymi uczuciami, widziało ciągle najlepsze maski i przykład temu naśladowało. Go nie zaspisała, zbytki nie popsuły, bo

serce jego niewinne posiadało skarby miłości dla bliźnich. Dla małego lorda, bogactwa, które spadły nań tak niespodzianie, były tylko środkiem czynienia dobrze.

Hrabia Dorincourt, przechadzając się po parku, nie spuszczał oczu z chłopczyka, a ten uwiązał się wszędzie wesoło, przechodząc od jednej gromadki do drugiej, skinieniem głowy witając znajomych, z ożywieniem tloczącym to i owo amerykańskim przyjaciolom, to znów powracał do malki i innych pań, gwarzył ze wszystkimi, do wszystkich się uśmiechał. Hrabia spojrzał na to, gładził wąsa i powtarzał sobie w duszy, że taki spadkobierca netylko jemu, lecz rodowi staremu zaszczyt przyniesie.

W dużym namiole zebrali się najstarsi i najpotężniejsi dzierzawcy. Po przekasce zaczęły krałyć kiełchy, wznoszono różne toasty według zwyczajów angielskich. Najpierw zdrowie hrabiego i nigdy zapewne nie życzono mu zdrowia z taką szczerą przychylnością. Potem z kolei wzniósiono zdrowie młodego lorda spadkobiercy.

Gdyby ktokolwiek z obecnych nie znał jeszcze dokładnie uczuć ludności tutejszej dla Cedryka, powinny o nich wyobrażenie najlepsze w tej chwili:

— Niech nam żyje lord Fautleroy!

Ten okrzyk wywołał taką burzę wiwatów, oklasków, taki gwar radosny, taki hałas powstał w całym parku, że muzykę zagłuszoną, zawsze tylko słychnąć było to jedno imię, powtarzane z zapalem przez tysiące głosów. Poczciwi ci ludzie ochypli z krzyku, kiełchami, podnosili je w górę i w nieboglosy wali:

— Niech nam żyje lord Fautleroy!

A wszystkie oczy zwrócone były na ślicznego chłopczyka, który stał pomiędzy Jziadkiem i matką, rozpromieniony, szczęśliwy, widząc się przedmiotem takich holdów i takiego uwielbienia.

— Niech Bóg błogosławia to dziecko kochane! — wołały kobiety — niech rośnie na pociechę naszą!

Cedryk klaniał się na wszystkie strony, dziękował, a potem mówił, wracając się do matki:

— Jak oni mnie kochają! Muszą mnie bardzo kochać, nieprawda? O Kochaniciu, jakież to szczęście!

Hrabia położył dłoń na ramieniu dziecka:

— Trzeba im odpowiedzieć, chłopče — rzekł — przemów do nich, podziękuj za te wiwaty i okrzyki.

— Czy naprawdę? — szepnął Cedryk zakłopotany — coż ja powiem? — i podniósł oczy na małej miss Wiwianę, jakby wzywał ich pomocy.

Pani Errol uśmiechnęła się i dodała mu odwagi, a miss Wiwiana szepnęła także słówko zachęty.

Chłopczyk postąpił naprzód i mówił głośno, wyraźnie, chociaż troszkę nieśmiało z początku:

— Bardzo, bardzo jestem wdzięczny państwu za tyle grzeczności... spodziewam się, że wszyscy się dobrze bawią w dzień moich urodzin, bo ja bawię się wyborne. Rad jestem niezmiernie, że mnie tak wszyscy kochają, i ja także kocham wszystkich, wszystkich, tu obecnych. Chciałbym, ażeby wszyscy byli szczęśliwi, a i dziadunio chce tego, bo on jest taki dobry, i dla mnie, dla każdego. Jak dorosnę, będę się starał iść w jego ślady i uszczęśliwić wszystkich dokola, tak samo, jak on.

I znów ożwały się ogłoszające wiwaty, Cedryk z uśmiechem powrócił do drądka, ujął go za rękę i pieszczotliwie opar głowę na jego ramieniu.

Odż i koniec naszej powieści. Jeszcze tylko wspomnimy w krótkości, co się stało z kupcem kożennym. Začmy ten człowiek tak był zachwycony tem wszystkiem, co widział w zamku, tak mu żał było przytem rozstać się z małym przyjacielem, że z dnia na dzień odkładał wyjazd do Ameryki. Skonczył się na tem, iż przystał na żądanie zastępcy swego w Nowym Jorku i sklepie swój korzenny mu odstąpił; a sam założył podobny w pobliskiem mieście. Handel jego rozwinał się wkrótce bardzo pomysłnie, gdyż wszystkie bogatsze domy okoliczne, za przykładem zamku, u niego robili zakupy, jedni drugim go polecali. Ody Dik Tipton, po ukończeniu nauk, miał powracać do brata, do Ameryki, i namawiał go, ażeby z nim jechał, stary kupiec pokręcił głową przecząco:

— Nic — rzekł stanowczo — nie mogę się z nim rozstać. Zresztą, powiem ci szczerze, przywodem do tutejszego kraju. Ameryka ma zapewne swoje dobre strony, ale Anglia wyżej stoi. Naród, ażeby był wielkim narodem, powinien mieć magnatów, lordów, hrabiów. Takie jest moje przekonanie.

KONIEC.

pełnomocnictwo. Wszystkie rewolucyjne gazety zamknęto. Dzień niedziela minął dość spokojnie, chociaż rząd był przygotowany na rozruchy.

Zamachy zamach na cara?

W Petersburgu krążyła pogłoska, jakoby wśród żołnierzy w Kronsztadzie odkryto sprzyściezenie; mieli oni rzekomo zamierzyć opanować zamek w Peterhofie, podpuścić go i cara ująć.

Zamach na Pobiedonoscewa.

W mieszkaniu Pobiedonoscewa, tego złego ducha Rosji, pod jego biurkiem wybuchła bomba, gdy Pobiedonoscew znajdował się jeszcze w drugim pokoju. Nie odniósł on też żadnego szwanku, ale z przestronu położył się do łóżka.

Zarządzane środki bezpieczeństwa.

Miasto i gubernię petersburską jako też Moskwę i wiele innych większych miast w Rosji postawiono w stan wzmacnionej ochrony. — W gubernii kijowskiej natomiast ogłoszono stan wojenny.

W przededniu rewolucji.

W całym Petersburgu jedno tylko słyszać zdanie, a mianowicie, że Rosja znajduje się w przededniu wzrosłaściewnętrznych, jakich nigdy jeszcze nie doznala. Wszyscy są przygotowani na to, że rozgorzczenie ogólne wkrótce znajdzie wyraz w strasznym zamachach.

Bawiący w Paryżu były poseł do Dumy Anikin oświadczył, że w Rosji zbliża się obecnie wielka ogólna rewolucja. Chtoś zamierają własne władze, utworzą milicję i wypędzą wojsko. Wsie rosyjskie będą teraz widownią najokropniejszych walk; ludzie ginąć będą tysiącami, i to nietylko od kul i szabli, lecz także z głodu. W warunkach, jak obecne, zniwo jest niemal niemożliwe. W 27 guberniach panuje już nędza wprost okropna. Lecz nietylko po wschodach wybuchnie rewolucja. — I w wielu miastach utworzony zostanie rząd rewolucyjny, który usunie władze carskie. Po nowych wyborach niczego się spodziewać nie można, gdyż w położeniu, jak obecne, wolny wybór stanie się niemożliwy. Członkowie rozwijanej Dumy zbiór się, aby wydać odezwę do narodu, a rząd nie będzie mógł temu przeszkodzić.

Anikin wyraził w końcu przypuszczenie, że teraz nastąpi dyktatura wojskowa i że rząd będzie wojsko. To atoli zdaniem jego nie zapobiegnie rewolucji, lecz przeciwnej jeszcze ją przyspieszy.

Na ziemi finlandzkiej.

Większa część posłów do Dumy odjechała do Wyborga, w Finlandię, aby tam obradować nad wydanym odezwy do narodu. Rząd nakazał wprowadzenie władz finlandzkim, aby w żaden sposób nie dozwolił na zebrania byłych posłów, mimo to obrady się rozpoczęły.

Generalny strajk kolejowy.

W odpowiedzi na rozwijający Dumę ukaz carski wszechrosyjski związek kolejowy wrywa swoich członków do strajku generalnego. Jakkolwiek dotycząca odezwy związku natychmiast skonfiskowano, porozumięto ją w ogromnej liczbie na wagonach i budynkach stacyjnych. Wszystkie wagony i stacje pokryły się ta odezwą.

W Petersburgu odbyło się zebranie rewolucyjne, na którym uchwałno podjąć walkę z rządem.

Bunty w armii.

Z Sebastopolu donoszą: 2500 marynarzy odbyło zgromadzenie, na którym uchwalono szereg żądań, które następnie przedłożono admirałowi Skrzypiólowi. Memoraty marynarzy kończyły się groźbą, że na wypadek, jeżeli ich żądania nie zostaną spełnione, wybuchnie bunt.

Wrzenie w Warszawie.

Rozwiązanie Dumy wywarło w Warszawie wielkie

Straszna tajemnica.

I.

W obszernej pracowni, przyozdobionej w brązowe posagi i koszlowne obrazy, gawędziło dwóch mężczyzn, którzy się wielce różnili od siebie powieczchnością. Starszy, Paweł Duval, zdawał się liczyć lat sześćdziesiąt. Siwy włos nadawał pięknej, nieco rumianej twarzy pewien wyraz szacunku, uśmiechające się usta, śmiały i pełen życia wzrok, zdradzały szlachetną duszę, ale i skońzonego spekulanta.

Naprzeciw niego siedział człowiek mający zaledwie lat dwadzieścia pięć, u którego wzrosłe czoło i pełen marzenia wzrok, świadczyły o talentie. Wyśmukła postawa, długie, czarne włosy i dźwięczny głos, naprawiały zaufaniem do tego ponurego, a jednak pełnego życia charakteru.

— A więc, Hermanie, rzekł Paweł Duval pytającym wzrokiem, nie chcesz podnieść zasłony, która chowa tę małą figurę, pracę rąk twoich?

— A więc, Hermanie, rzekł Paweł Duval pytającym wzrokiem, nie chcesz podnieść zasłony, która chowa tę małą figurę, pracę rąk twoich?

— A jakże, mój kochany panie, odpowiedział młody, żywo chwytając rękę starego, ale chciałem sam czytać na Twojej twarzy wrzenie, jakie ta figura zrobi na Tobie; chciałem z ust Twoich usłyszeć wyrok, związujący mi albo radość, albo smutek; chciałem się na-

wrażenie. Robotnicy kolejowi i przemysłowi gotowią się do strajku. W trzydziestym i siódmym pułku piechoty wybuchł bunt; aresztowano osiemdziesiąt i dwóch żołnierzy, którzy odmawiali pełnienia służby patrolowej po ulicach.

Popłoch na giełdach.

Wiadomości z Petersburga wywołyły na giełdzie w Paryżu wielkie przyciągnięcie. Na giełdzie wieleńskiej wartość papierów znacznie się obniżała.

Spiew labędzi Dumy.

Posłowie zebrani w Wyborgu wydali odezwę do narodu rosyjskiego, która brzmiał jak następuje:

Bracia całe Rosji! Ukażem z dnia 8 lipca złożona Dumy państwa rozwiązań. Wyście wybrali naszymi zastępcami i poleciłeś nam wywalczanie ziemii i wolności. — Wypełniając wasze polecenie i nasz obowiązek, ułożyliśmy ustawy, celem zapewnienia ludowi wolności. Zadaliśmy usunięcia nieodpowiedzialnych ministrów, którzy bezkarnie gwałcą ustawy i złumia wolność.

Przedewszystkiem atoli chcieliśmy stworzyć ustawę w sprawie rozdziału ziemi między pracujących chłopów i przekazać im ziemię przy zastosowaniu przymusowego wywłaszczenia ziemi koronnej, należącej do członków dworu cesarskiego i pokościelnej. Rząd uznał taką ustawę za niedopuszczalną i gdy Duma jeszcze raz stanowczo zaznaczyła swą uchwałę w sprawie przymusowego wywłaszczenia, nastąpiło jej rozwiązanie.

Rząd przyrzekł zwołać nową Dumę po siedmiu miesiącach. Czterech miesięcy musi Rosja pozostać bez zasłepów ludu, w czasie gdy lud stoi u brzegu ruiny, gdy handel i przemysł są zniszczone i cały kraj objęty niepokojami, gdy ministerstwo ostatecznie okazuje swą niezdolność uczynienia zadość potrzebom ludu. Przez 7 miesięcy będzie rząd samowolnie posławał i zwalczał ruch ludowy. Odyby mu się w zupełności udało silnić ruch ludowy, rząd wogół żadnej Dumy nie zwoła.

Obywatele! Stanicie w obronie praw reprezentacji ludu, Dumy, i nie pozwolcie, aby Rosja przez dzień jeden pozostała bez reprezentacji ludowej. Wy posiadacie środki, aby to osiągnąć. Rząd nie jest uprawniony bez zgody reprezentacji ludu do poboru podatków i do wyzywania do służby wojskowej. Dlatego teraz wobec rządu — który Dumę rozwiązał — nie jesteśmy obowiązani dostarczać pieniędzy ani żołnierza. A gdyby rząd dla uzyskania pieniędzy miał zaciągnąć pożyczkę, to pożyczki, zaciągnięte bez reprezentacji ludu, będą nieważne i naród rosyjski ich nie uzna. Nie potrzebujecie płacić ani kopieki koronnej ani dawać żołnierza armii. Wobec niezachwianej woli ludu, nie oprze się żadna siła.

Obywatele! Do tej wymuszonej ale nieodzownej walki zastępcy wasi stają wraz z wami!

Odezwę tę podpisali wszyscy posłowie, którzy wytrwały do końca obrad, w liczbie około 200. Następnie pod naciskiem groźb gubernatora posłowie opuściły Wyborg i rozjechali się do domów.

Zamknięcie Rady państwa.

Także Rada państwa została ukazem carskim zamknięta, a raczej odroczenią do 5 marca 1907. Wyznaczenie tak dalekiego terminu zakraca po prostu na kipiły, a słusznie przypuszczają posłowie, którzy podpisali odezwę do narodu, że rząd wogół Dumy więcej nie zwoła.

Bunty wojskowe.

Z pograniczej stacyi rosyjskiej Aleksandrowa donoszą do „Bromb. Zig.”, że tam toczy się krwawa walka między zbrutowanem a wiernym rządowi wojskiem rosyjskim i że gmachy rządowe zostały spalone.

Z Warszawy donoszą: Zbuntowani żołnierze artylerii w Brześciu litewskim napadli w nocy na bu-

reszcie zapytać twoego serca i ducha, jaki byś wyrok był wydał.

— A więc to, odpowiedział Duval z uśmiechem, zakrawa na coś poważniejszego, niż myślałem.

— Idzie tu o szczęście mego życia.. szepnął młodzieniec.

Może o twoją karierę artysty? Albo czy się myles? Tak łatwo można się mylić w drodze do sztuki, opuszczając zwykłe drogi, a szukając nowych do tąd nie znanych, które polem trzeba często z wielkim złudzeniem porzucić. Lecz zawsze lepiej dążyć do wysokiego celu, choć się go nie osiągnie, niż pozostać na miernym stanowisku.

— A więc wydaj wyrok! zawołał młody rzeźbiarz uchylając zasłony.

Była to figura z najczystszeego kararyjskiego marmuru, wysokość jednego metra, a przedstawiała młodą dziewczę w skromnej dziewczęcej sukni, dwunastej i trzynastego stulecia. Oczy wzroszające ku niebu, trzymała w jednej ręce młot i dluło i przedstawiała sztukę rzeźbiarską ówczesnego czasu, która poświeca Bo-gu swe najznakomitsze utwory.

Starzec spoglądał nie jakiś czas w milczeniu na figurę, potem z wyrazem wewnętrznego przekonania podał młodemu ręce i rzekł:

— Doskonale, mój synu!

— O, jakąż rokoszą mnie napełniasz, zawołał

dyniek klubu oficerskiego w obozie i spalił go. Uciekający z pałacu się domu oficerowie zmuszeni byli na moście kolejowym stoczyć zaciętą walkę ze stojącymi ich żołnierzami. Dwóch oficerów zabito, kilku poraniono. Dopiero przywołane na pomoc oddziały piechoty odpędziły artylerzystów.

Bombы.

W Sosnowcu i Będzinie rzucano do składowisk maszyn do szycia Singera bomby, które wyrządziły wiele spustoszenia. W Sosnowcu rania bomba 38 osób, z tych dwóch już zmarły.

Dobrodziejstwa pruskie.

Z Pleszewa donoszą do poznańskiego „Tageblattu”, co następuje: W Pacanowicach nabyli przed dwoma laty gospodarze polscy Kmiec i Biarusz (?) od tamtejszego właściciela dóbr dwie parcele i wystawili na nich domy mieszkalne. Natomiast ich budynki gospodarskie znajdowały się w dominium. Ponieważ z domów mieszkalnych droga do budynków gospodarskich była im za daleka, urządzili sobie bez pozwolenia władz mieszkańców w murowanym chlewie świdnickim, położonym tuż przy podwórzu.

Natychmiast po sprowadzeniu się otrzymali nakaz policyjny, aby wyprowadzili się z mieszkania nie odpowiadającego przepisom prawnym. Gospodarze nie zastosowali się jednak do tego nakazu, lecz w przeciągu dwóch lat prowadzili proces przez wszystkie instancje. Wszędzie jednak ich skargi odrzucono. W końcu udali się do ministra, ale i ten nie uwzględnił ich wniosku. Odyby mimo to nie ruszali się z chlewa, władze postanowiły usunąć ich w drodze przymusowej.

Przybyło więc dwóch żandarmów z miejscowymi robotnikami, ale ci nie chcieli być pomocnymi w wyrzuceniu gospodarzy. Żandarmi postarali się jednak o inną pomoc i w tych dniach przemocą gospodarzy z chlewa wyrzucili.

Korespondent „Posener Tageblattu” nie donosi, czy chodziło o skutki nowej ustawy osadniczej. Mianowicie niejasnym jest, dla czego gospodarze nie wybudowali sobie budynków gospodarczych na parceleach przy domach mieszkalnych. Z pewnością sprawia się tak, że na wystawienie budynków gospodarczych nie otrzymali konsensu i dla tego zmuszeni byli, nie chcąc zostawiać gospodarstwa na lasce obcych, zamieszkać w chlewie.

Bywały już wypadki gwałtownego usuwania gospodarzy polskich z jaskini podziemnych, do których chronili się dla braku mieszkań, teraz usuwają ich także z chlewów świdnickich.

Oto sa dobrodziejstwa systemu pruskiego, które mają zrobić z nas zadowolonych i lojalnych poddanych państwa!

Co tam słyszać w świecie.

Anglia. Ludzkość dała do tego, by połóżono zakupy między ludami. Dały do tego, bo przekonała się, że wojna sprawdza tylko śmierć, zniszczenie, nadzieję i kleski, a nic dobrego, chyba tym, komu się wojny chciało, a wygrali ja. Ale ludzkość, narodem co po tem? Wstrenie zabijanie się nie może być przecież celem ludzkości. Więc też przedstawiciel narodów (nie rządów) oddawała i naprawdę myśle o tem, by połączonymi siłami dążyć do pokoju. W Europie pierwsze stowarzyszenie pokoju powstało w roku 1810ym po pustoszących wojnach Napoleona. Później, w r. 1888-ym utworzyło się takie stowarzyszenie czy związek z członkami wszystkich parlamentów i sejmów. Parlamenty wydają prawa, one dają stalecznie swę przyzwolenie na prowadzenie wojny.

Herman.

— Co przedstawia ta figura?

— Córka Erwina Steinbacha, budowniczego świątyni strasburskiej. Sabina dopomagała swoemu ojcu w wykonaniu jej wspaniałej budowy i filar Antoniego nosi imię.

— Ach! córce Erwina, tak jak moje było na imię Sabina? dodał Duval z uśmiechem. Twoja figura jest piękna i dobrego smaku. Brawo! Czyżby pomysły twoego wieniec rzeczywość twojej ręki.

— O, jak mi to pochlebia.

— Bynajmniej, wszakże mnie nie uważaś za głębocie? Albo czy sobie nie przypominasz, jak pracowałeś w warsztatach moich rzeźbiarzów, jak do siebie stawiałem wymagania, które były w stanie mówić, ale nie ciebie pozbawić odwagi? Wtedy wydawałem ci się może zbyt ostry i surowy. Ale w wytrwałości ucznia poznajesz jego prawdziwe powołanie. C, co się lekko trudności zadania a surowego mistrza, zasługują tylko na nazwę robotników, a nie artystów. Ty zawsze zaczynałeś od nowa, jeżeli pierwsza próba ci się nie powiodła; każdy dzień świdnicki, czy o postępsach, z których nie byłeś dumny, i reszcie musiałeś cię z warsztatu wydalić, bo sztuka cię powoływała dokonując, do czegoś wyższego —

Ciąg dalszy nastąpi.

one sfałują funduszami na wojnę, albo ich nie dają, — zawsze więc, że one, jako przedstawiciele narodów, ludzkości, najsukceszniej mogą działać na rzecz pokoju.

Ten pokojowy związek parlamentów nazywa się „miedzyparlamentarnym”. W r. 1905 zjazd jego odbył się w Brukseli, a obecnie odbywa się w Londynie. Przybyło nań około 500 delegatów z rozmaitych państw, a także po raz pierwszy kilku przedstawicieli Dumy rosyjskiej, których powitanie z wielkim zapalem. Niesły goście rosyjscy oświadczyli, iż nie czują się więcej przedstawicielami Dumy, bęc Dumą rozwiazaną dla tego nie mogą brać udziału w obradach pokojowych i powracają do domu. Zebrani delegaci odpowiedzieli im na to gromkim okrzykiem: »Duma nie żyje, lecz niech żyje Duma!» — Król angielski Edward przesłał przez swego pierwszego ministra szesze życzenia dla zjazdu.

Japonia. W Tokio umarł nagle generał Kodama, szef japońskiego sztabu generalnego. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej kierował on z marszałkiem Okamotem operacjami wojennymi wojsk japońskich, a przytem pełnił obowiązki gubernatora wyspy Formozby.

Z blizka i z daleka.

Racibórz. Ważny wyrok dla kołowników wydał powiat w sprawie spóźnienia się na termin: jeżeli powołany na świadka drogą z miejsca zamieszkania do miejscowości sądowej odbywa na kole i skutek wypadku w drodze na termin sądowy się spóźni, natęczas spóźnienie to uważać należy za wyłomaczone, a powód za wystarczający.

— Na Płoni aresztowano 17-letniego wyroska Piotra, znalazły się pieniądze pewnego człowieka, nie chciał takowym właścicielowi wrócić, tylko je z kamarami roztrwonić. Jego koleżków już dawniej zapakowano do ula.

— Przed Izbą karną w Raciborzu stawali gospodarz Józef Kinder z Langowa, brat tegoż Emil K. i kupiec Jan Koller ze Sudziec, oskarżeni o oszustwo przy grze hazardowej w karty, wskutek czego wielu ludzi straciło sporo pieniędzy. Sławetna trójka objętała zwykłe wożem rozmaita miejscowości w okolicy Raciborza i Głubczyc, patrząc, kogobu mogli zlupić. Jakoż przy grze dawały sobie wzajemnie znaki, chwytyając się za nos, brodę lub włosy, a skutek był, że przeciwnik zawsze przegrywał. Lecz tak długie dżban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie. Razem z powiatu pochwycono płaszczów przy ich niednej robocie i oddano sprawę prokuratorowi. Na termin zapowiadano 48 świadków. Sąd skazał Józefa Kindera na 11¹/2 roku więzienia i 1000 marek kary pieniężnej, ego braciszka na 3 miesiące więzienia a Kollera na 2 miesiące więzienia. Pierwszy z nich został też zaraz zwolniony.

— Targ jesienny na nasiona odbywa się w Raciborzu 23 sierpnia.

Matkobójstwo. W ubiegłą niedzielę przyzzo między małżonkami Peszke na Płoni do sporu, polem do bijatyki. Małka Peszke go wystąpiła w obronie synowej, lecz syn pochwycił ją i rzucił dwa razy tak silnie o ziemię, że nieszczęśliwa wskutek wewnętrznych uszkodzeń na drugi dzień zmarła. Także starsza Peszke, broniąc swej żony, otrzymał dość ciękie obrażenia. Wyrodnego syna aresztowano i oczekuje go zasłużona kara.

Ważne dla gospodarzy. Posiedzice grunów powinni pamiętać o tem, iż ze względu na bezpieczeństwo pożaru wskutek wylatujących iskier z lokomotyw nie wolno stawiać pup zboża na polu w pobliżu toru kolejowego. Kto się do tego nie zastojuje, traci w razie nieszczęścia prawo do odszkodowania ze strony fiskusa.

— Gospodarze, pamiętajcie o zabezpieczeniu waszego dobytku i zboża na wypadek egania lub gradobicia!

— Na sierpień i wrzesień można zapisywać »Nowiny Raciborskie« na poczcie lub u naszych pp. agentów. Abonament na te dwa miesiące kosztuje tylko 67 fen., a z przynoszeniem do domu 83 fen.

Rodacy! abonujcie i rozszerzajcie

Nowiny Raciborskie

— Z Raciborskiego. Wiadomo, iż czysto polska wioska Kobyła przechrzona została niedawno na nazwę »Wilhelmstadt«. Aby oblać te chwile, urządzono w ubiegłą niedzielę festyn, który — jak pisze raciborski »Anzeiger« — wypadł świetnie. — Niech się ciesza. Dla ludu polskiego Kobyła wiecznie Kobyła pozostanie.

— Kormowac. Chatupnika Franciszka Sikore i jego żonę Józefę Piekę, powracających wieczorem z domu do domu, napadło w ubiegłym tygodniu kilku kobuzów z Pszowskich Dołów i poturbowali ich ciem. Na szczęście kobuzów poznano, tak, że nie wie zasłużonej kary.

— W Polskim Krawarzu przejechał w końcu ubiegłego tygodnia ciężki wóz 3-letniego synka Andrzeja Solisza; chłopczyk odniósł ciękie obrażenia.

— Z Rybnickiego. W Stodolach wydobyto z grobu celem sekcyi zwłoki żony chatupnika Wengrzyka, zmarłej w marcu r. b., gdyż według opowiadania dzieci śmierć nastąpiła wskutek sponiewierania nieboszczki przez męża. Wynik oględzin lekarskich jeszcze niewiadomy.

— Birtultowy. Socjaliki krzątają się tu żywo, żeby sobie zjeść zwolenników. Ale niedoczekanie ich. Wiedzą oni bardzo dobrze, że lud tutejszy nie tylko jest polskim, lecz także czuje po polsku. Wskutek czego prawie na każdym zebraniu prawa o upłynięciu Polaków, o ich prawach i narodowości. Leja iż krokodylowe nad niedową Polaków, chociaż sami się do Polaków nie nioga zaliczą, gdyż za marny grosz zaprzedały się niemiecko-żydowskim socjalistom. Takim ludziom nie można więc wierzyć i powinniśmy od nich stonić. Naszą jedyną partią jest partia polska narodowa, bo ta nigdy jeszcze nie zdradziła, ani też nie zdradzi naszych interesów narodowych. Postawił polscy też energicznie bronią wszelkich praw robotniczych i narodowych, lepiej jeszcze aniżeli »czerwone kruki«.

— Czernica. Na szybie Erbreich poniósł nieszczęście w zeszły wtorek dozórca maszyny do wciągania wózków p. Pchalek. Okaleczenia były tak niebezpieczne, że biedak w środę rano zmarni. R. i p.

— Z Kozielskiego. W Zakrzewie wybuchły ogień w niedzielę przed południem w masywnej szopie gospodarza Syrzyńskiego. Cały budynek wraz z zaspami siana i maszynami gospodarczymi spłonął, także dach domu mieszkalnego się spalił. Złamiał przeniosły się plomienie na sąsiadnie budynki gospodarza Borsuckiego, któremu spaliły się szopa i chlewnia. Bydło i maszyny zdolały wyratować. Obaj pogorzelcy ponoszą dotkliwą stratę, gdyż byli tylko bardzo nisko zabezpieczeni. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— Dziergowice w Kozielskiem. Budowla nowej świątyni katolickiej została już zewnętrznie praktycznie ukończona. Rozpoczęto już prace wewnętrzne, jak pomalowanie, stawianie ławek, ołtarzy i t. p. Jest nadzieję, że prace będzie można tak przyspieszyć, aby kościół jeszcze tego roku był gotowy i poświęcony. Kościół jest wcale pięknie zbudowany w stylu romańskim czyli okrąglukowym, a stoi na wzgórzu i jest widny z całej okolicy.

— Z Strzeleckiego. W Izbisku odbędzie się w przyszły piątek 27 b. m. o godz. 9¹/₂, rano targ na remonty.

— Pszczyna. Kościółek św. Jadwigi opodal parku książęcego jest najstarszym na Górnym Śląsku, bo zbudowany w r. 1201. W ostatnich dniach został on naprawiony i wzmacniony, gdyż częściowo był bardzo nadwierzęony. Po obecnej naprawie może on przetrwać jeszcze wiele lat. Kościółek ten służy obecnie dla odprawiania nabożeństw żałobnych podczas pogrzebów, a od czasu do czasu także dla zwykłych nabożeństw w różne uroczystości.

— Borów, pow. pszczyński. Podczas burzy piątkowej uderzył piorun obok małżonków Mentlików, powracających z pola. Mąż został odrzucony na kilka metrów w bok, lecz wkrótce przyszedł do siebie, podczas gdy żona odniosła dość znaczne obrażenia. Ludzie przywołani na pomoc zdolali ją przywrócić do życia, lecz musiano ją odstawić do domu chorych.

— Wielki Chełm. W piątek zgórzało tu sieć dem posiadłości. Wielkie bardzo są szkody, bo pogorzelcy tylko nisko są zabezpieczeni.

— Biskupice. Zanosi się tu na wielki i skandaliczny proces, w którym aż 30 urzędników i robotników kolejowych jest zawiązkanych. Już od 10 lat skarzyli się kupcy w urzędzie kolejowym, że towar nie był im dostarczany w takiej ilości, w jakiej go sobie zamówili. Na wszystkie zażalenia odpowiadał zarząd krótko i weziął, że błąd popełniony został prawdopodobnie przy wysyłce. Nic więc dziwnego, że powstała z tego powodu wojna piśmienna pomiędzy odbiorcami i dostarczycielami, z których nikt nie chciał być winien. Najczęściej brakowały artykuły spożywcze, jak kawa, cukier, herbata i t. d. Nareszcie postanowiono zbadać gruntownie całą sprawę i stawiono rodzaj pulapki na niewidzialnych złodziei. Rezultat był zadziwiający, bo przekonano się, że złodzieiami byli tu robotnicy, zatrudnieni przy kole. Byli oni tacy biegli w otwieraniu skrzyni i paczek, że od biorca nie spostrzegli się wcale, że paczka została otwarta. Dotychczas przyaresztowano trzech robotników, którzy się przyznali do wszystkiego. Rewizje domowe odbywają się w dalszym ciągu, które doprowadzą do ciekawych odkryć. W piwnicach znaleziono bardzo dużą ilość różnych towarów w wielkich rozmiarach.

— Opole. Z polecenia prokuratury odbywa się w lokalach »Gazety Opolskiej« w poniedziałek rewizja. Poszukiwano za artykułem z Groszowic, który miał zawierać rzekomo obrazę nauczycieli. Poszukiwanie korespondencji nie zostało znaleziono.

— Katowice. Na dworcu Borsigwerk wykryto złodziejstwa na wielką skalę, wskutek czego przyaresztowano 2 urzędników kolejowych. W ich mieszkaniu wykryto cały skład towarów. Złodziejstwa pochodzą od lat sześciu. Różni udział w tem biorący urzędnicy zostali w tym czasie przesiedleni do innych miejscowości. Dyrekcja kolejowa w Katowicach zarządziła ścisłe rewizje. Dalsze aresztowania jeszcze

nastąpią. Sprawa ta wydała się przez list bezimienny napisany do naczelnika nad dworcem towarzyskim.

— Katowice. Pogrzeb mahometanowski odbył się tu w tych dniach na cmentarzu protestanckim. Jak wiadomo, wybuchnął w Sosnowcu strejk piekarzy. Jedna piekarnia, należąca do pewnego Turka, nie przyłączyła się do streiku, wskutek czego socjalisci postrzelili i ciężko zranili owego Turka. Nieszczęśliwego odstawiiono do Katowic, gdzie zmarł i gdzie też go pogrzebano. Obrządki pogrzebowe mahometanische wykonały czterech Turków, którzy ze Sosnowca ludotąd przybyli.

Z sąsiednich dzielnic.

— Śląska austriackiego. Pomiędzy Czechami a Niemcami w Opawie przyszło w ubiegłą niedzielę do krwawej bójki. Sokołów czeskich, którzy urządzili w Grodzieku uroczystość gimnastyczną, napadli Niemcy, przyczem zburzyli bramę tryumfalną, napałdowującą przez Czechów. Uchodzących Niemców na dworzec tamtejszy mieli Czechi obrzucać kamieniami. Liczba rannych wynosi 60. Podczas uroczystości bito się kilkakrotnie. Niemcy byli stroną zaczepną, gdyż umyślnie w ten sam dzień urządzili festyn niemiecki i wogół nie chcieli wpuścić Czechów do miejscowości.

— Z Galicy. Rocznica śmierci królowej Jadwigi. Uroczystej niż kiedykolwiek obchodziły w tych dniach Kraków 507 rocznice zgonu królowej Jadwigi. Powodem tego jest agitacja pod hasłem »czcijmy Jadwigę!«, mająca na celu zarządzenie starań o uznanie królowej Jadwigi za świętą i patronkę Polski.

W katedrze krakowskiej odbyło się nabożeństwo żałobne, na które wzywali wierni rzadko odzywający się dzwon Zygmunt. Msza św. odprawił ks. prałat Bandurski. Celebrant ubrany był w ornat z czasów króla Batorego. Do mszy św. użyto kielichu Zygmuntowskiego z nakryciem własnoręcznie haftowanem przez królowę Jadwigę. Po mszy św. celebrant wygłosił po ołtarzu mowę natchnioną, w której nakreślil postać królowej, dat wizerunek jej duchowy, obraz jej chon, jako monarchini i kobiety, przyczem zaznaczył ofiarę, jaką spełniła dla połączenia Polski i Litwy, a której następstwem było wielkie zwycięstwo pod Grunwaldem i odparcie na czas dłuższy nawały germanickiej.

Nakreśliwszy wizerunek wielkiej królowej i świętej kobiety, ks. Bandurski wskazał potrzebę uczczenia jej pamięci przez cały naród i podniesienia do czci ołtarza. Gorącą modlitwą do królowej, której zwłoki spoczywają tuż u stóp ołtarza, zakończył kapelan swe przemówienie.

W nabożeństwie uczestniczyli tłum osób miejscowych i przybyłych z różnych stron kraju. Na sarkofagu królowej Jadwigi, który już od dłuższego czasu zawsze pokryty jest wieniecami z żywych kwiatów, złożono wieniec wspaniały ze wstęgami biało-czerwonemi i napisem: »Polki z Krakowa królowej Jadwidge w 507 rocznicę śmierci».

Nowinki.

— Pochwycenie mordercy. W Hanowerze aresztowano zbiega Franciszka Koehlera, który w Lipsku zamordował policyjnego.

— Zuchwała napaść. Banda składająca się z 30 opryszków napadła w pobliżu Budapesztu, na Węgrzech, pociąg towarowy. Związała szafnerów, zrabowała wszystek towar.

— Za sprzeniewierzenie przeszło 60 tys. mrk skazała izba karna w Zgorzelicach rendanta kasy niemieckiej Orunwald na 3 lata więzienia.

— Wskutek uderzenia pioruna prawie cała wioska spłonęła i to wioska Szczycinko, na Mazurach. Piorun uderzył w chlew posiadacza Karola Krupki i wzniósł pożar w całej wiosce, ponieważy w dniu tym panował silny wiatr, a mieszkańcy znajdowali się przy pracy w polu. Spaliło się doszczętnie 23 budynków, oraz całe mienie i dobytek ludziom, a nędza jest tem większa, że nikt z dotkniętych pożarem nie był zabezpieczony.

Ostatnie wiadomości.

Położenie w Rosji.

Wczoraj po południu powróciło około 150 bytych członków Dumy z Wyborga do Petersburga. Ludność przyjęła ich z wielkim zapalem, poczem niezaczepieni przez policyę rozjechali się do domu. — Tylko marszałek Dumy Muromcew zamierza podobno wyjechać za granice, obawiając się o bezpieczeństwo swojej osoby.

Nowy prezes ministrów Stolypin wysłał do wszystkich gubernatorów w kraju telegram, w którym nakazuje im z polecenia cara surowo kumić wszelkie rozruchy i objawy rewolucyjne, a przytem zaręcza, iż rząd postanowił zmienić stare prawa, nie odpowiadające dzisiejszym czasom.

Otwarcie w sobotę 14. b. m.

Racibórz

ul. Dworcowa 2.

obok fabryki parasoli.

ul. Dworcowa 2.

Tylko krótki czas

w Dworcowej ul. 2 wystawiony na sprzedaż wielki zapas towarów szklanych, porcelanowych i fajansowych.

Nigdy nie powracająca sposobność taniego zakupu!

Szkło

szklanki do wody
soliniczki
karafki
wyciskacze do cytryn
pułapki z złotym brzegiem
masielnice
cukiernice
buteleczki dla dzieci z numerami
salaterki 3 częściowe
kieliszki do wina od

sztuka 5 fen.
sztuka 8 fen.
sztuka 16 fen.
sztuka 9 fen.
sztuka 19 fen.
sztuka 9 fen.
sztuka 5 fen.
sztuka 48 fen.
12 fen. pocz.

filiżanki z podstawkami
serwisy do kawy, 8 części.
filiżanki dekorowane
garnuszki do mleka dekorowane
podstawki do kompotu dekorowane
dzbinki do kawy na 6 osób
talerze do wieczery
zastawa z kubków, dek., 6 części.
masielnice dekor.

para 0 fen.
para 2,35 mk.
para 22 fen.
szt. 16 fen.
szt. 9 fen.
szt. 60 fen.
szt. 10 fen.
szt. 1,25 mk.
szt. 48 fen.

Talerze, gładkie
salaterki, 4 części, białe
salaterki, 4 części, głęb.
salaterki, 6 części, białe
salaterki, 6 części, głęb.
kubki do kawy, białe

8 fen.
48 fen.
52 fen.
98 fen.
1,38 mk.
8 fen.

solinice i do mak, białe
solinice i do mak, białe
baryły, sort.
filiżanki
solinice przymocow. do deseczek w tyle

45 fen.
48 fen.
45 fen.
9 fen.
98 fen.

Wielki wybór w serwisach do mycia.

E. Bittner.

A. Tschauder

fabryka mebli — Racibórz, Dworcowa ul. 6.

Najtańsze źródło zakupu trwałych mebli z jak najmniejszego materiału.

Dostawa franko do każdej stacji kolejowej na Górnym Śląsku.

Louis Bartenstein, Racibórz

Rynek nr. 9

na przeprowadzkę polecam po możliwie najniższych cenach:

FIRANKI, białe i kremowe, przybite wedle metra,
PORTIERY, pluszowe i wełniane,
ROLOSY i ZASŁONY, białe i kremowe,

przykrycia stołowe
dywan i podkładki,
KOŁDRY.

KOŁDRY stepnowane,
materiały na chodniki, jutowe i wełniane — linoleum na chodniki,
wszakie artykuły są od najtańszych do najlepszych na sklepie.

We wszystkich oddziałach są także kupna okolicznościowe
po jak najtańszych cenach.

w rozmaitych
gatunkach i
wielkości.

Z powodu przeprowadzki
wielka wyprzedaż
wszystkich mebli, luster
i towarów wyściełanych
po jak najtańszych cenach.

Gustaw Scheuckert,
mistrz stolarski,
Racibórz, Długa ul.

Piękne świeże
szkockie śledzie
poleca jak najtańsze

Fr. Bimmler,
Racibórz,
Odrzańska ul. 18, telefon 190.

Farynę po 18 fen.
cukier twardy „ 19 „
poleca Józef Feja,
Racibórz, róg ul. Wilhel-
mowskiej i Dworcowej.
Czerwone marki
na wszystkie towary.

Meble. Meble.

Po każdej możliwej cenie
sprzedaje się całe urządzenia po-
kójowe, takie pojedynczo, śliczne garnitury, łóżka z materia-
ciami i bez, sprzęty kuchenne i
picerze. Kupno okolicznościowe:
imit. szafy i karapy.

Racibórz, Zwingerstr. 19, I.

Dziewczyna

młoda, mająca chęć wy-
uczenia się gruntownie
szycia i kroju darmo, może się zgłosić do eksped.

„Nowin Raciborskich”.

Czytajcie!

Czytajcie!

Przeciw Czerwonce u Świń

najlepszy środek, proszek

„KOLYO”

tylko

w drogerii Św. Jana w Raciborzu

Wielkie Przedmieście

naprzeciwko Domowego młyna psińskiego.

L. Gryglewicz.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Palędzia w Raciborzu.

Parowa farbiernia i chemiczny
zakład do czyszczenia

Franc. Riemel,

Racibórz, Bollwerkstr. 1—3.

Najlepsze wykonanie!

Jak najniższe ceny!

Groch, bób,
gorczyce, facelie itd.

polecę

P. Stanjeck,

Racibórz

Wszystkim,

którzy cierpią na żołądki, brą-
apetytu, reumatyzm, zaziebiek,
kaszel itd. udzielam bezpłatnej
porady.

Dla rolników polecam wszelkie leki potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krow, świń itd. bo mam własne laboratorium.

Zwracam uwagę na pisma
dziękujące, które już dawno
otrzymywałem.

Bernard Pitsch,

drogeria, RACIBÓRZ,

Wielkie Przedmieście 24.

2 kowali,
2 tokarzy,
4 ślusarzy

na lokomobile, mleczarnie i żni-
wiarki przyjmie zarzą, na stałe
zatrudnienie i wysoka płaca.

W. Kornobis,

fabryka maszyn

w Gostyniu

W. Ks. Poznańskie.

Listy chrzestne

w wielkim wyborze po-
lecają.

Nowiny Raciborskie.

Powinszowania

na imieniny, urodziny,
srebrne i złote wesele

w wielkim wyborze polecają

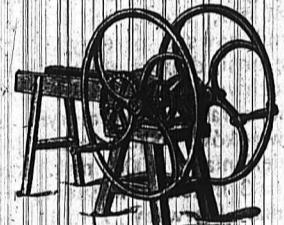
Nowiny Raciborskie

Racibórz — Ratibor O.S.

Sieczkarnie z bębunami,
najnowszej i najlepszej konstrukcji.

Doskonale
wykonanie.

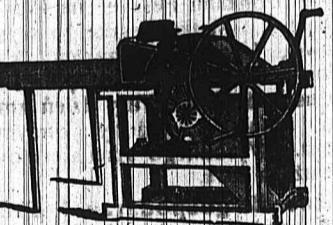
Jak najtańs-
sze ceny.



Największy
skutek.

Najlepszy
materiał.

Wysoki rabat albo też spłata na raty.
Młotkarnie
ręczne z manetą.



Siewniki

7 rodzajów. Jak najstarszanniejsze wykonanie.
Barwniki, siekaczki do brukwi, manetę, pługi, brony, wale,

pompy do gnoju, wszelkie przyrządy do mleczarni

centryfugi do mleka

w wielkim wyborze.

Jelaffke & Seliger Racibórz,

fabryka maszyn.

Dla czego

błędź po świecie, kiedy dobrze jest tak blisko.
Wielkie miasto nie dostarczy nic lepszego jak

berlińska sztuczna farbiernia i
chemiczny zakład do czyszczenia

Hermann Schliewe, Racibórz

Główny skład: Długa ul. 46

Filia: Tumska ul. (Domstr.) 3.

Telefon nr. 113.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—